GDY WÓDZ ODCHODZIŁ W WIECZNOŚĆ...

ALBUM PAMIĄTKOWE UROCZYSTOŚCI
POGRZEBOWYCH JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
W WARSZAWIE I KRAKOWIE.

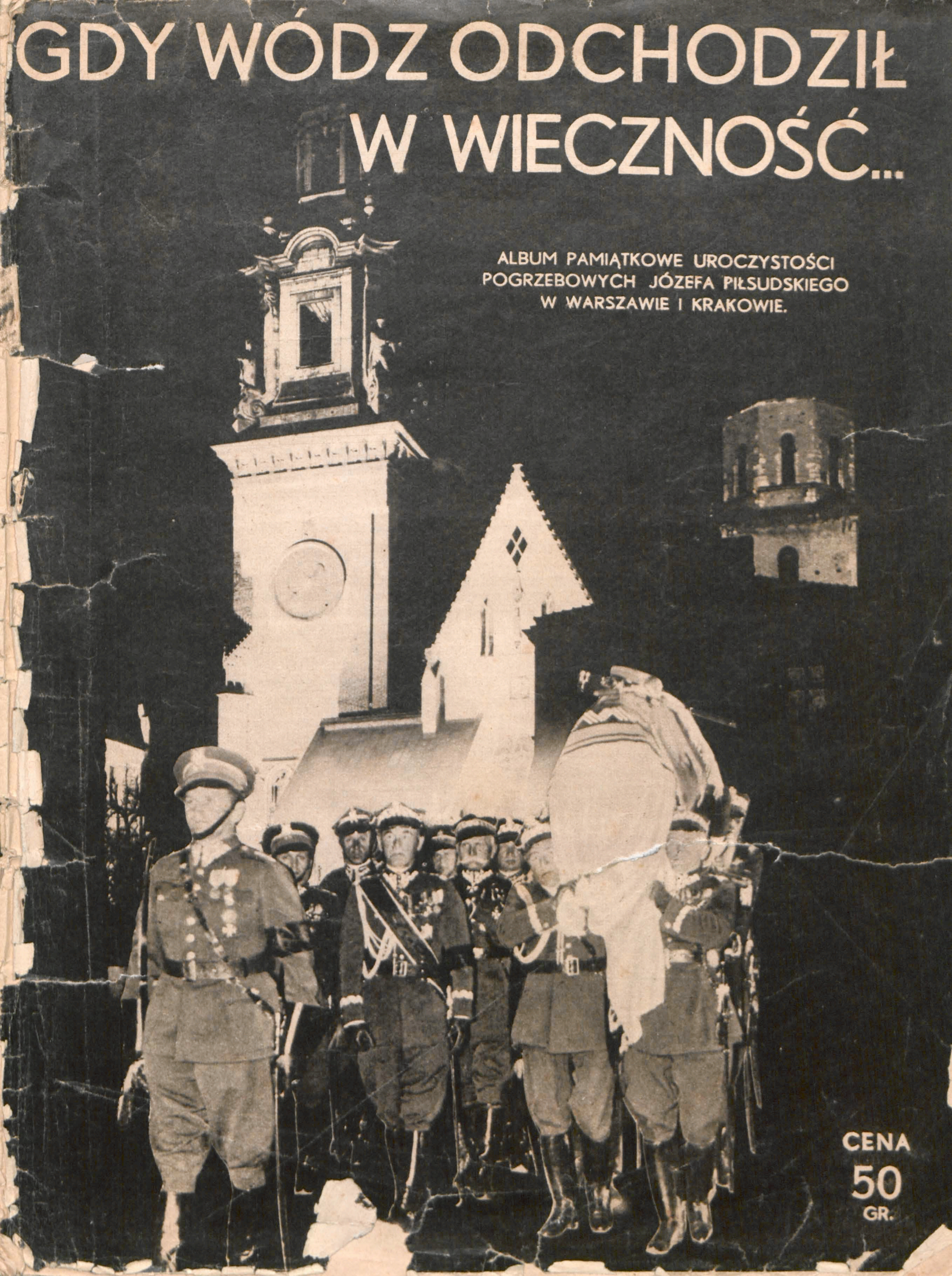

CENA
50
GR.

PRZESTAŁO BIĆ W NARODZIE WIELKIE SERCE. ZAGASŁY NA ZAWSZE OCZY JARZĄCE SIĘ POD GĘSTEMI ŁUKAMI BRWI. CISZA ŚMIERCI LEGŁA NA OBLICZU WODZA NARODU I CAŁUNEM BEZGRANICZNEGO SMUTKU SPOWIŁA POLSKĘ. UMARŁ W DNIU 12 MAJA 1935 ROKU W SWEJ SAMOTNI W BELWEDERZE PIERWSZY MARSZAŁEK POLSKI JÓZEF PIŁSUDSKI. CAŁY NARÓD POLSKI WSZĘDZIE, GDZIE TYLKO ROZBRZMIEWA MOWA POLSKA, WSZĘDZIE GDZIE DOCIERA MYŚL POLSKA, PRZYJĄŁ TEN CIOS JAK DOPUST BOŻY, JAK KRWAWĄ MĘKĘ. W TĘ CZARNĄ ŻAŁOBĘ, W TĘ NOC GŁĘBOKĄ, KIREM SPOWITĄ A ROZŚWIETLONĄ KRWAWEMI ZNICZAMI POGRZEBOWYCH OGNI, WESZŁA DOSTOJNA CISZA WSPOMNIEŃ. WSPOMINAMY WIELKIEGO MĘŻA. PÓJDZIEMY DZIŚ JEGO OSTATNIĄ DROGĄ. PÓJDZIEMY OD ŁOŻA BOLEŚCI I ŚMIERCI, DROGĄ Z BELWEDERU DO KATEDRY ŚW. JANA, PRZEZ POLA MOKOTOWSKIE, ULICAMI GRODU JAGIELLONÓW AŻ NA KRÓLEWSKI WAWEL. NIECH GARŚĆ OBRAZÓW Z TYCH WIEKOPOMNYCH DNI, KIEDY KRWAWIŁA SIĘ DUSZA NARODU W TRAGICZNEJ ŻAŁOBIE, BĘDZIE SKROMNĄ PAMIĄTKĄ.

R. 1914

1867 1935

BELWEDER
SAMOTNIA KOMENDANTA

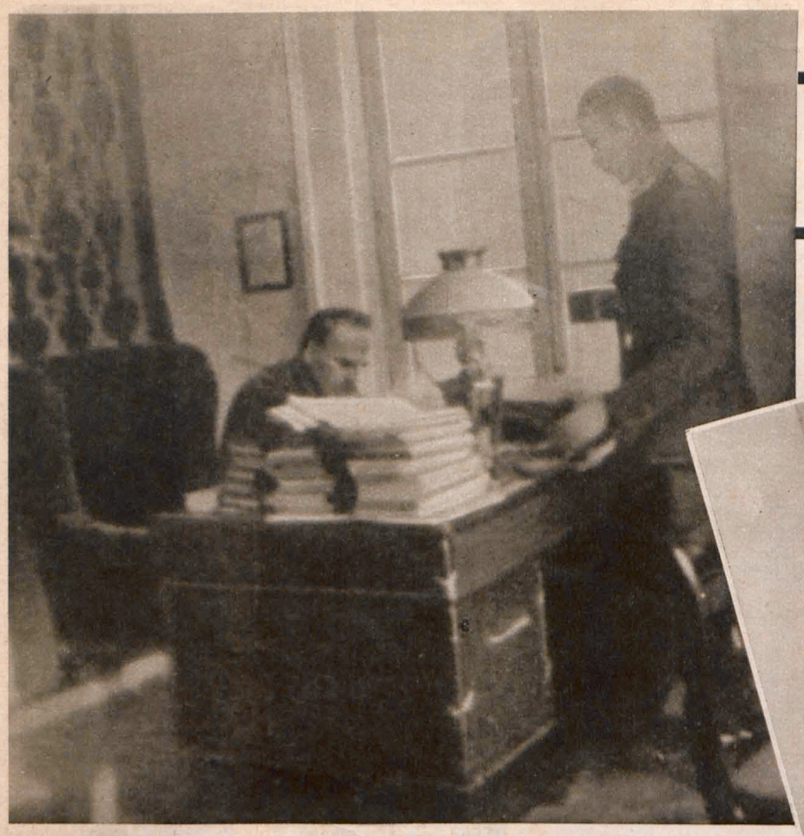

Codzienny trud dla Polski.

U góry: Sypialnia Komendanta, w której zmarł.

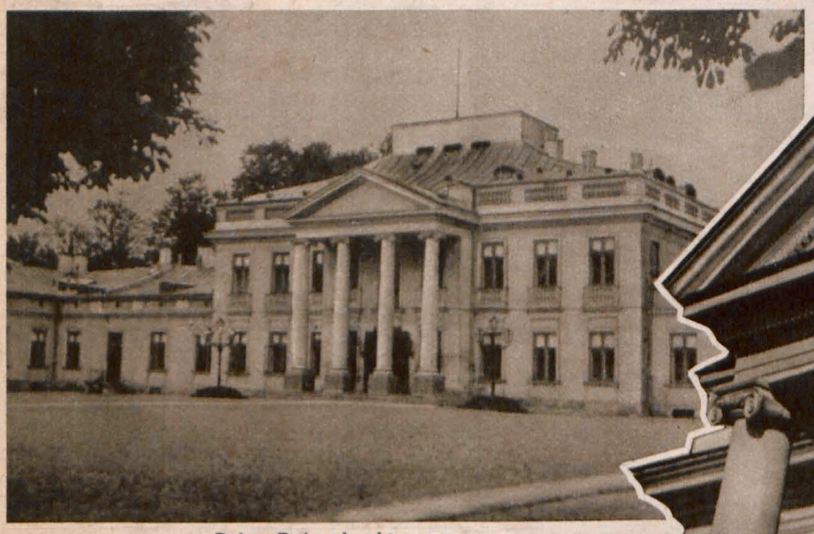

Pałac Belwederski.

U góry: Gabinet Marszałka. W głębi łóżko, na którem sypiał krótko, po nocach spędzanych przy pracy.

Na prawo: Wejście do Pałacu Belwederskiego.

Dnia 20 marca 1935 roku Marszałek powrócił z Wilna, gdzie bawił na grach wojennych, do Warszawy. Jakkolwiek śmiertelna choroba już wówczas trawiła Jego niespożyty, jak się zdawało, organizm, Marszałek nie myślał o swem cierpieniu i dolegających Mu bólach strasznych, lecz z niezłomną wolą trwał na posterunku — zawsze w pracy, zawsze czynny i czujny, nie mający chwili dla Siebie. — Mamy przed oczyma wzór prawego Obywatela, który dla Siebie nie miał i nie żądał niczego, a wszystko dał Polsce. Fotografja, którą reprodukujemy, jest ostatniem zdjęciem, dokonanem za życia Wodza i przedstawia temsamem cenny dokument historyczny.

Późny wieczór 12 maja 1935. Belweder tonie w mroku, tylko drzwi wejściowe są jasno oświetlone. W głębi pałacu, otoczony lekarzami Marszałek walczy ze śmiercią.

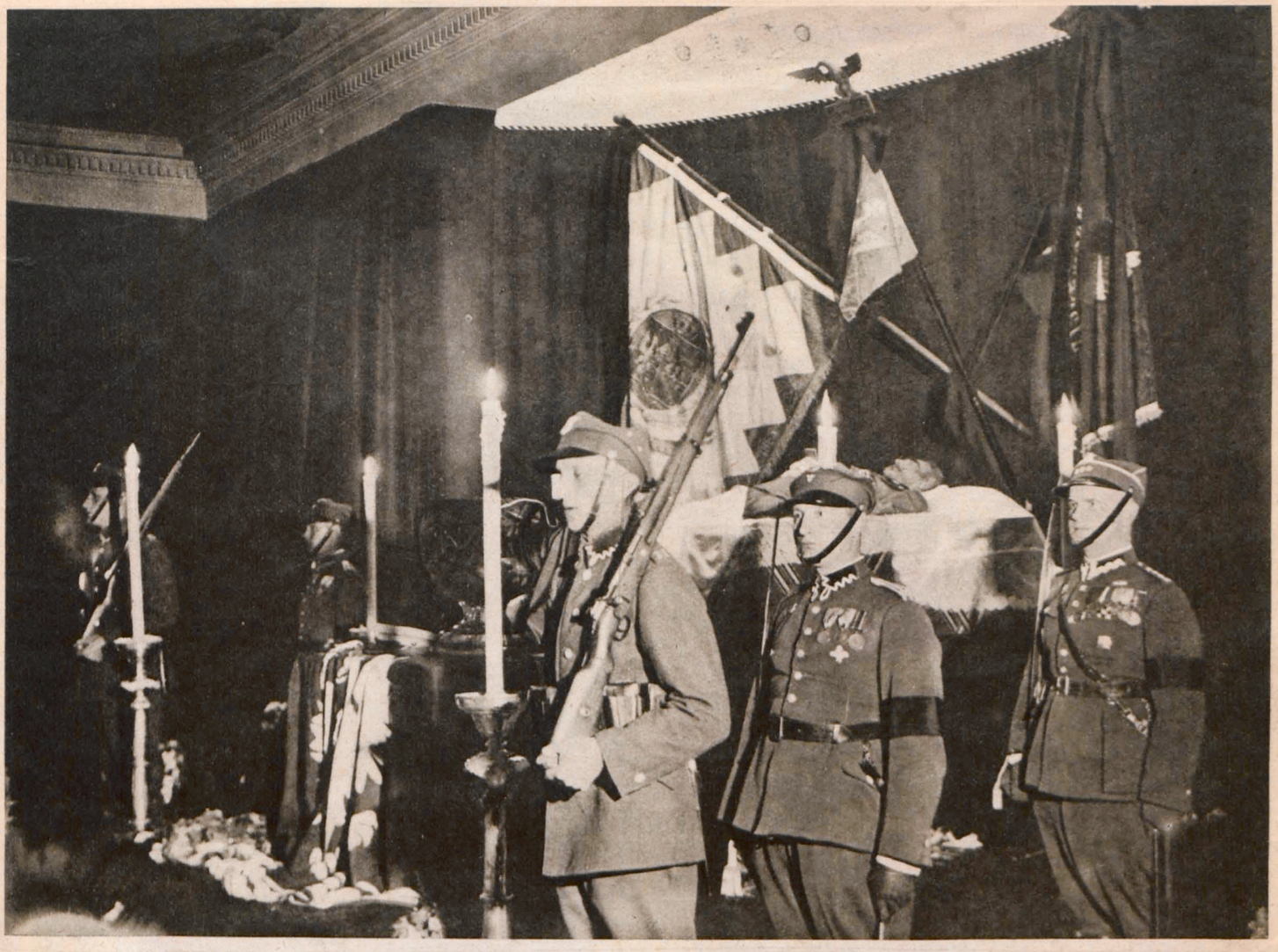

U góry: W salonie belwederskim, przemienionym na żałobną kaplicę, pod sztandarami bojowników o wolność z 1831 r., 1863 r. i Legjonów Polskich, ułożono śmiertelne szczątki Wodza.

Na prawo: U stóp trumny złożono w urnie serce Komendanta, to serce, które tak bardzo Ojczyznę kochało, a które spocznie w Wilnie przy prochach Matki. Przy urnie szabla, buława i maciejówka.

U dołu: Z ryngrafem Matki Boskiej Ostrobramskiej w dłoniach.

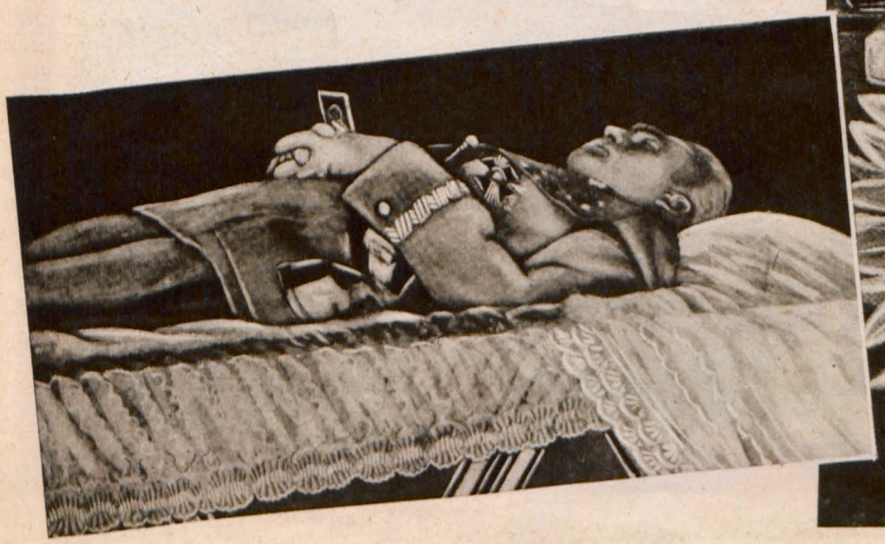

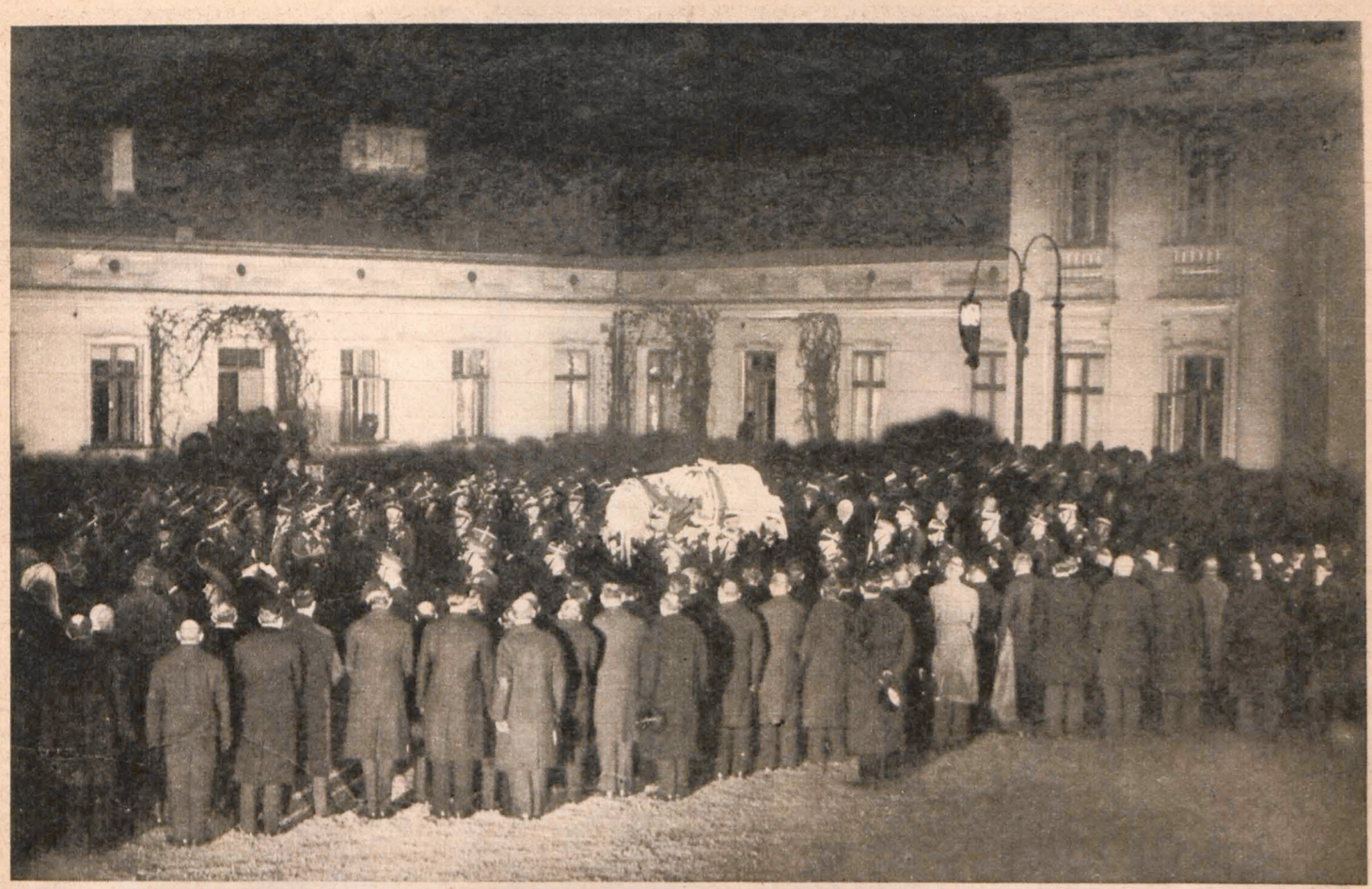

U góry: Na barkach inspektorów armji wypłynęła trumna z pałacu na dziedziniec Belwederu. Otoczyli ją zwartem kołem oficerowie. Stanął przed nią na baczność Rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Marszałek poraz ostatni przejedzie ulicami Warszawy.

U dołu: Do wrót Świątyni Pańskiej, za próg Katedry św. Jana w Warszawie przyniesiono trumnę kryjącą śmiertelne szczątki Wodza.

U góry: W krwawym blasku pochodni wojsko prezentuje broń. Położono na lawecie najdroższe relikwie. Tłum żałobny w ciszy i głębokiem skupieniu, patrzy na spowitą sztandarem trumnę, na której na wstędze „Virtuti Militari" buława leży marszałkowska, maciejówka i szabla.

Na lewo: Trumna ze zwłokami Marszałka w katedrze św. Jana w Warszawie. Okryta sztandarem narodowym, spoczywała na katafalku zasłanym purpurą. Zgóry spływały 4 flagi żałobne i 4 flagi narodowe, związane u szczytu w baldachim srebrną koroną utworzoną z orłów legjonowych.

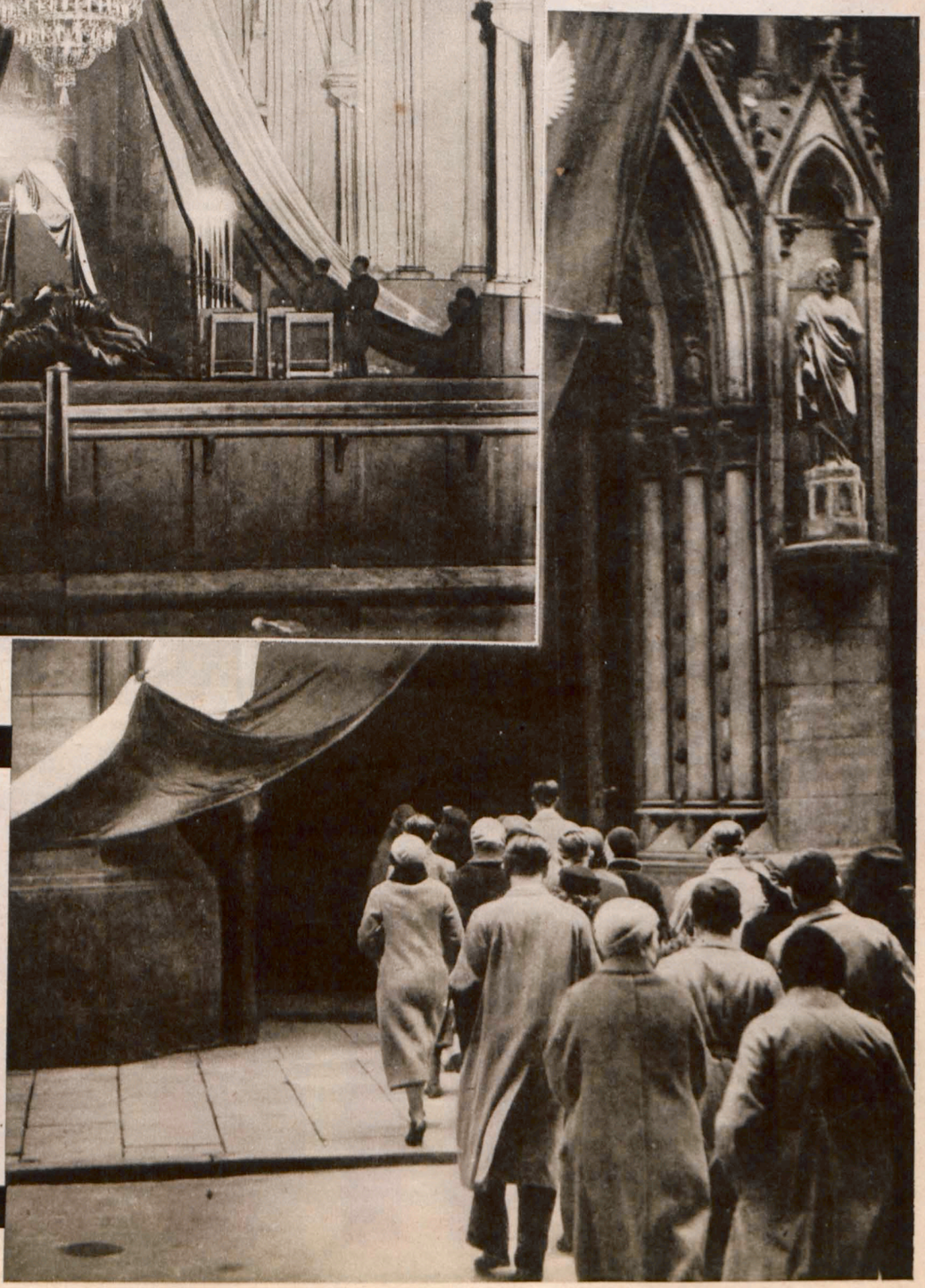

Na prawo: Pełna skupienia i żalu ludność stolicy falą nieprzerwaną płynie do katedry św. Jana w Warszawie, aby złożyć ostatni hołd Wielkiemu Zmarłemu.

U góry: Trumna na ramionach ministrów. Widoczni premier Sławek, min. Kaliński i min. W. Jędrzejewicz.

Z prawej: Z katedry św. Jana z której szczytu aż ku ziemi spływała narodowa flaga z godłem państwowym, wynieśli na ramionach trumnę członkowie rządu. Postawili ją na krzyżu lawety. Sześć czarnych rumaków prowadzonych za uzdy przez oficerów pociągnęło ten rydwan pełen tragicznego wyrazu przez ulice Warszawy ku polom mokotowskim.

U góry: Wsparta na ramieniu generalnego inspektora armji gen. Rydz-Śmigłego kroczy za trumną p. marszałkowa Piłsudska. Za Nią idzie córka Wanda, której towarzyszy insp. armji gen. Sosnkowski.

U góry: Rodzina Marszałka w żałobnym pochodzie. Pierwszy z prawej b. min. Jan Piłsudski.

U góry: Wśród gęstych szpalerów ludności płynie Krakowskiem Przedmieściem trumna spoczywająca na lawecie.

Inspektor armji gen. Orlicz Dreszer na czele konduktu.

Spieszony szwadron 1 p. szwoleżerów. Za nim koń Marszałka.

Przedstawiciele armji rumuńskiej i francuskiej niosą najwyższe odznaczenia Marszałka, nadane Mu przez szefów tych państw.

Grupa przedstawicieli państw obcych. Idą: premjer pruski Goering, ambasador Niemiec Moltke, poseł belgijski Davignon.

Za rodziną Marszałka, w żałobnym pochodzie postępuje Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Grupa generałów w żałobnym orszaku. Wśród nich widzimy gen. Żeligowskiego, Osińskiego, Norwid-Neugebauera. Rómmla, Sławoj-Składkowskiego, Narbutt-Łuczyńskiego i innych.

W kole: Delegacje niosące wieńce.

U dołu: Kompanja marynarzy w kondukcie.

Grupa generałów w żałobnym orszaku. Wśród nich widzimy gen. Żeligowskiego, Osińskiego, Norwid-Neugebauera. Rómmla, Sławoj-Składkowskiego, Narbutt-Łuczyńskiego i innych.

W kole: Delegacje niosące wieńce.

U dołu: Kompanja marynarzy w kondukcie.

NA POLU MOKOTOWSKIEM

U góry: Marszałek Francji Petain wśród reprezentantów państw obcych.

Grupa przedstawicieli państw obcych. Na pierwszym planie min. Goering, za nim, z odkrytą głową ambasador niemiecki hr. Moltke, obok ambasadora oficerowie niemieccy. W głębi widać delegację austrjacką i czechosłowacką oraz członków delegacyj innych państw.

Oficerowie zagraniczni i polscy dzierżą ordery i odznaczenia Marszałka.

Na wysokim kopcu, usypanym na wzór zbiorowych mogił żołnierskich, okrytym darnią, wieńca

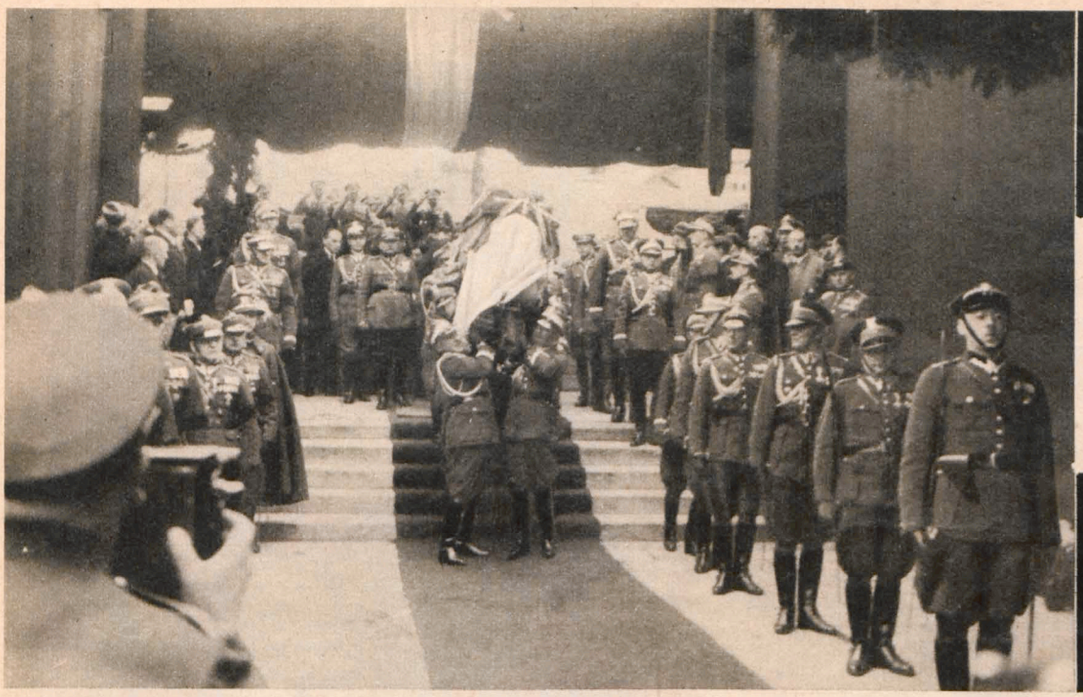

Na lewo: Generałowie wynoszą trumnę z dworca w Krakowie.

U dołu: Czoło konduktu pogrzebowego z metropolitą księciem Sapiehą i biskupem polowym Ks. Gawliną na czele, wyłania się zpod bramy żałobnej, wzniesionej przed budynkiem dworca zachodniego w Krakowie

P. Prezydent Rzeczypospolitej zajął miejsce w kondukcie pogrzebowym. Obok P. Prezydenta stoi szef protokołu dyplomatycznego hr. Romer.

SS. Miłosierdzia w kondukcie pogrzebowym przed gmachem dworca głównego.

W DRODZE Z WARSZAWY DO KRAKOWA

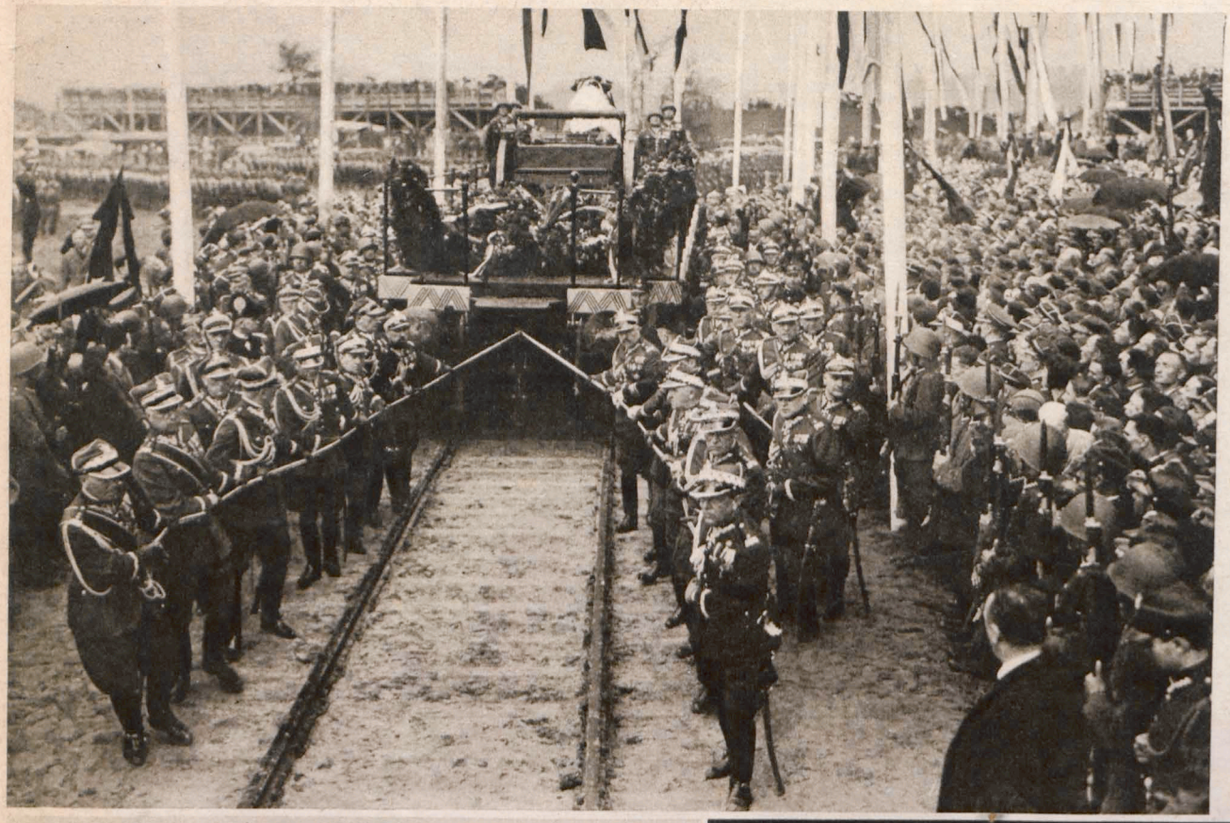

Na lewo: Generałowie ciągną platformę kolejową, na której ustawiono lawetę z trumną, z Pola Mokotowskiego na dworzec. Dwaj pierwsi z lewej: generalny inspektor gen. Rydz-Śmigły i insp. armji gen. Sosnkowski.

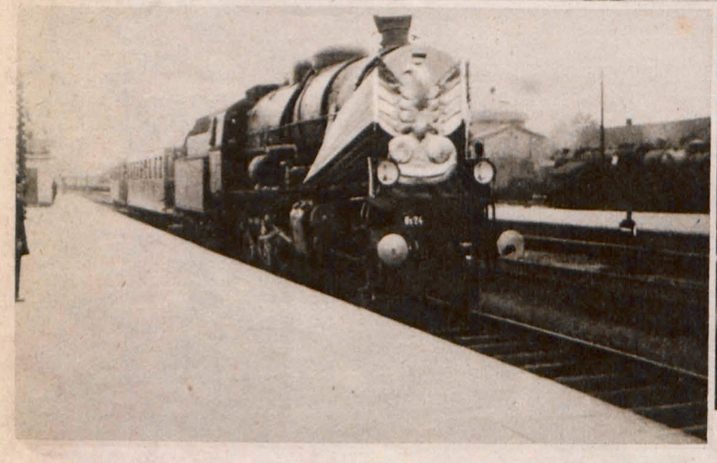

W drodze do Krakowa, na jednym z dworców kolejowych.

U góry: Żałobny pociąg wjeżdża na dworzec krakowski.

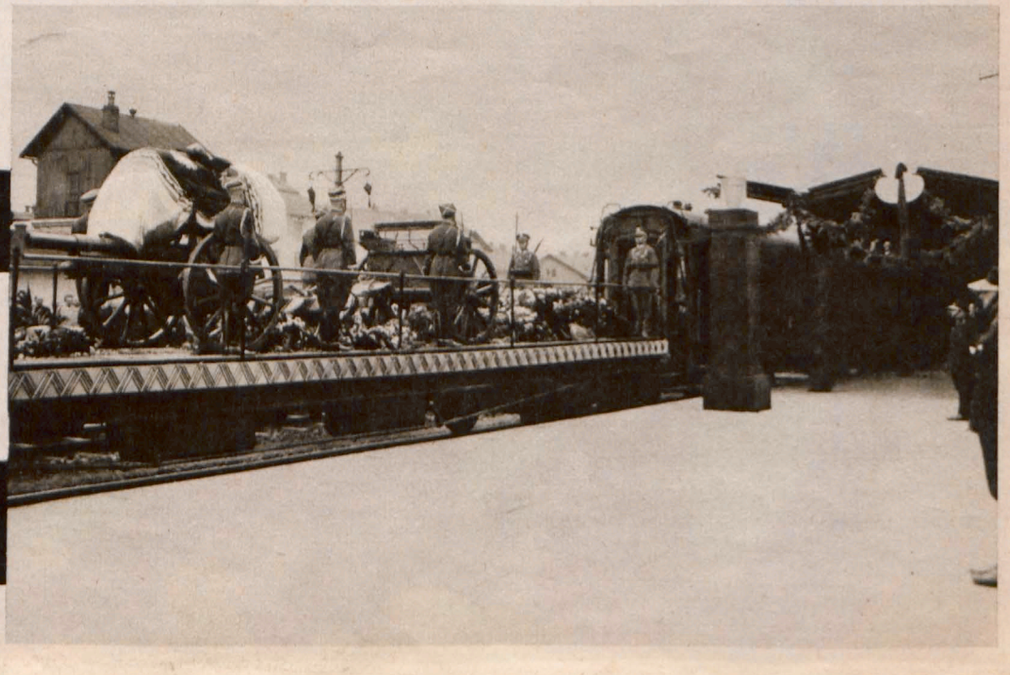

Na prawo: Na peronie dworca krakowskiego stanęła platforma z trumną. Wartę honorową trzymają generałowie.

Delegacje ze sztandarami i nieprzeliczone tłumy publiczności na ul. Lubicz.

Na lewo w kole: Panią Marszałkową Piłsudską prowadzi pod rękę Gen. Inspektor Sił Zbrojnych Gen. Rydz-Śmigły.

U dołu: Trumna Marszałka na lawecie, ciągnionej przez 6 karych koni, mija Barbakan.

Czoło konduktu pogrzebowego z duchowieństwem opuszcza dworzec kolejowy i kieruje się w głąb miasta Krakowa.

Delegacja w polskich strojach narodowych.

Oficerowie marynarki polskiej.

Fragment z grupy przedstawicieli nauki i sztuki polskiej. Stoją od lewej: b. rektor Uniw. Jag. Prof. Kutrzeba, Wacław Sieroszewski, Kaden-Bandrowski i inni.

Stary towarzysz Marszałka premier Sławek poprzedza pochód dostojników państwowych. Za nim postępują marszałkowie Sejmu i Senatu, b. premierowie, członkowie rządu i grupa podsekretarzy stanu, w której idzie prezydent król. stoł. miasta Krakowa dr. Kaplicki.

W owalu: Francja przysłała na pogrzeb Marszałka Piłsudskiego ministra Lavala i sędziwego marszałka Petain. Kroczyli obaj w pochodzie w grupie reprezentantów szefów państw obcych.

Na prawo: Zakony katolickie w pochodzie na tle Sukiennic.

Na lewo; Książęta kościoła katolickiego: Książę metropolita Sapieha (w tyle) i biskup polowy ks. Gawlina poprzedzają żałobny rydwan.

U dołu: Prastarym rynkiem grodu Jagiellonów kroczą poczty sztandarowe wszystkich pułków.

Dostojnicy kościoła grecko-katolickiego w pochodzie.

Przedstawiciele duchowieństwa prawosławnego i ewangelickiego.

Laweta z trumną toczy się wolno ku bramie herbowej Wawelu. Na pierwszym planie, w otoczeniu członków świty, kroczy Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Jak kwiaty, na tle czerni żałobnej, wyglądały barwne grupy włościańskie.

W owalu: Rektorowie wyższych uczelni w togach. U góry na lewo: Prezydenci i wiceprezydenci miast polskich.

Reprezentant regenta Węgier Eksc. Nanassi Megay w otoczeniu delegatów armji: gen. Lichteneckerta dowódcy dyonu art. im. gen. Bema, płk. Kolomana Ternegga, kpt. Osstowicza i kpt. Tibor Berga.

Reprezentant króla angielskiego feldmarszałek lord Earl of Cavan (z lewej) i reprezentanci armji angielskiej.

U stóp pomnika Naczelnika w siermiędze, stanęło włościaństwo Ziemi Krakowskiej.

SZCZEGÓLNIE GŁĘBOKO ODCZUŁA

MŁODZIEŻ

ŚMIERĆ MARSZAŁKA

Na zdjęciu u góry: Harcerze na dziedzińcu Wawelu kroczą w pochodzie żałobnym. Na zdjęciu u dołu widzimy emocjonujący moment zemdlenia dziewczynki, która nie w ścisku i nie w tłoku, lecz ze wzruszenia straciła przytomność.

Kres ziemskiej wędrówki Marszałka Piłsudskiego. U wejścia do Katedry zatrzymała się trumna. Wojsko sprezentowało broń. Książę metropolita Sapieha w otoczeniu dostojników kościoła przyjął śmiertelną powłokę Wodza i wprowadzić polecił pod katedralne łuki.

Pod broną herbowej bramy przepłynęła trumna na zewnętrzny dziedziniec wawelski. Pochyliły się przed nią sztandary wojskowe w ostatnim pokłonie. Jeszcze tylko kilka kroków dzieli ją od wrót świątyni.

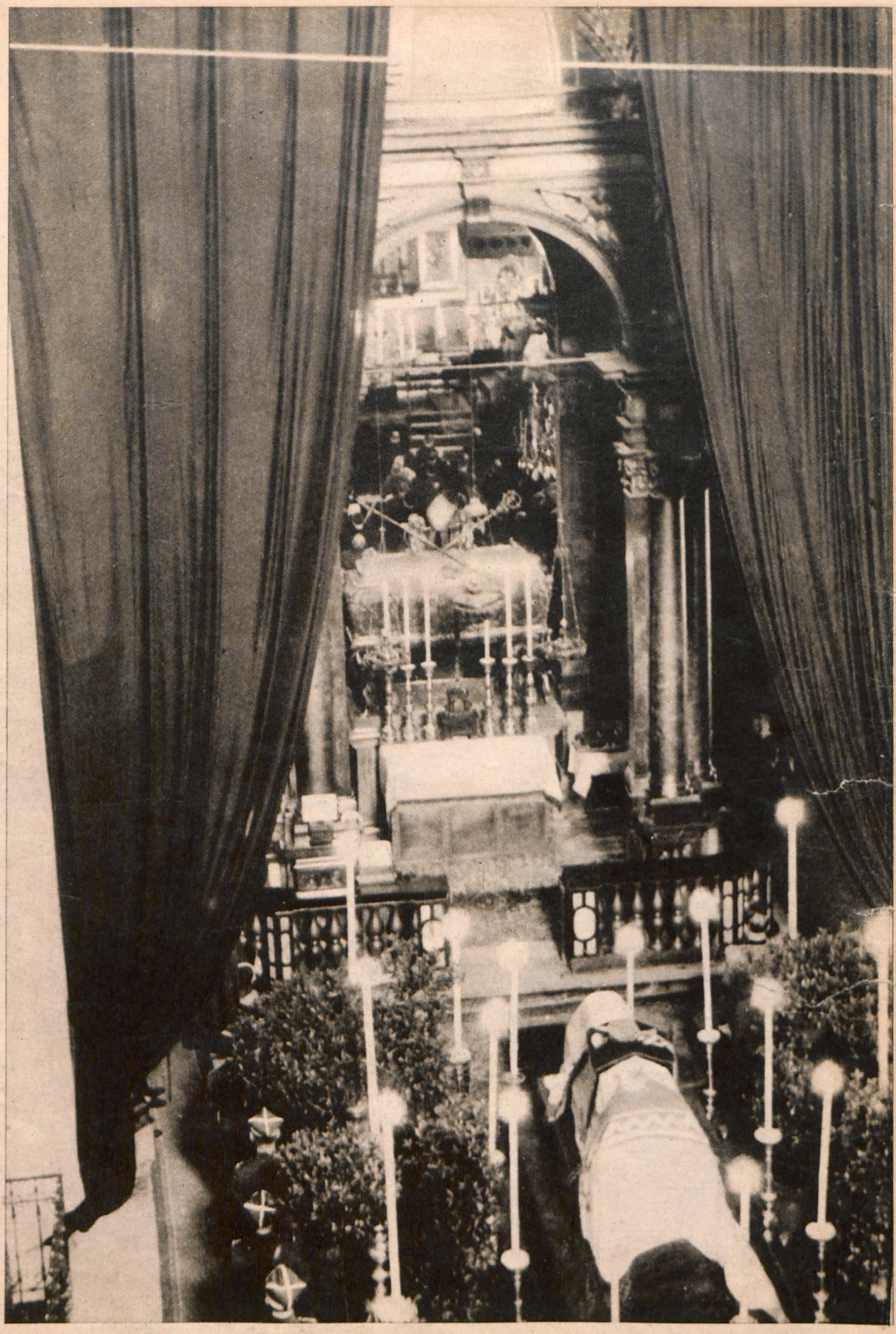

Przed trumną świętego Stanisława biskupa, u której Jan III składał buńczuki i sztandary tureckie, zdobyte pod Wiedniem, położono trumnę na katafalku.